

Intenski Hieronim Zygmunt

19.200 Groyens

ul. Ogrodowa 2

IV/426/4

Nr dziennika

20.07.19

678

395

© ARCHIWUM WSCHOĐNE

Opis mojego zestawia
na Syberię w 1941 roku

Kuziasiniam

Otoż oświato się to wszystko podczas
drugiej wojny oświatowej!

Nadzie 20.06.1941r. rano o godzinie
miedzy 2-gą a 3-ią wyszay zeszmy
spali w najlepsze, wpadajay utrech
wzbrojonych bojców i do mnie
spiquego z pistoletem pierwsze
stowe familje. Później ubierajra
Wszystkich podnieśli na nogi i
spiralali imię i narzisko i mówią
że powioray ze Triatystok i dajay
pół godziny czasu na ubieranie
się. Inypierili nas na plac jak

to misili zborny pmy stacj^u i torow
 i upakowali nas do wagonu bydlu-
 cego i usuneli z nami w niemieckie.
 W wagonie bylo nas 30 osob. Wszystkim
 nam sie wydawalo ze jedniemy na
 potulnie, a po 4-tych tygodniach
 znalezcilismy sie w OMSK4. Myslimy
 co bedzie dalej i otis. Pomychadly
 samochody, a byla nas moze
 ze 2 tys. i wozil nas na plac ope-
 drony, w jowoku jest drugi namiot
 cyrkony. Cienski byli w namiocie a
 reszta pod gutym niebem. Tam
 tymzali co se 3 dni panyprawodili
 wjzskow, kuchnie i to co imy mieli
 wiste to gotowalimy i tak dzielili-
 my sie ze soba, to byla stowolka
 i podiat wagonami. Po taredu dniach
 zataolowali nas na barky, po zwoie
 co wozil z Dalekiego Wschodu, bo tam

③

Koleji nie było. Jak zeszliśmy wyjechali
za OMSK tam jak okiem sięgniesz to
była woda, nie byliśmy z wodą, nas
na jakiejś męce białej, a
to zjechał IRTYSZ tak zginęła, że
po półtora miesiąca jak opowiem
to mi, który był na dnie
to sięgał do 8 m. wysokości! Też jaro
było 5 dni jak się nie myśla.

Stopniowo wyjeżdżali na wielkich
przyrządach wagonami. Nas wagon
wyjeżdżał w wodę która wjeżdżała
TYNRYŚ, z tamtych wieli na wody i
rozwrzili do wody do kotłowni.

Quarta nas dali nam niepanie
fach 3 cy 4 nary zupy to jeden
nas myśleliśmy, bo nie było wlotne
do spójnika taki kwas, by
możliwe że może że ten dzień rekata
na nas, a była to groźna.

(4)

Nawid tamtejszy na ogół był zły, bo większość z nich to byli zsyłani, z centralnej Rosji. Po dwóch dniach poszliśmy do pralni, kobiety poszły w pole, to bąki, komary i mucha to mato ich niejadła. Do zupy nie nam nie dawali bo zoni nie mieli. Pożywienie nam pewnie było ryba bo jak chleba nie i woda tak chleba było ryba. Tak było do zimy.

Później co niejakis czas to po kilka kg. mięsa również dostawali. Po czterech miesiącach przyjęli ich. Ukawudisici i najważniejsi że jest pierwszy wotni. Możliwy przebywać po całym ZSRR za najtaniej miast i są i II-giej kategorii miast i 100 km od frontu lub jakiejś granicy. Zalecaliśmy zimować.

(5)

Lea nie było jak ładnie. Kierowca dostał
plan na wyjazd dłużej, postanowił
opór, mówię że pojedę ale daj mi
tę ubranie i tak wane piny,
ponownie filce, i życie jak się
maleją, to pojedę. On mówi, że ty
mów, więc ja nie to, wem mi re-
gnantujer, że za rok pojedę do
zwego kraju, daj mi i tego
kolegę zedlić. Kóbec tego wyproszka-
my się do TYNRXZU i dzieńny do
prawy tam, tam było takie przedsię-
wzięcie co leu tarli. Siostry mają
miały 600g mleka a ja 1200g
bom stać na ciętych robotach. Zanim
tu było big żyć. Entkandiciu mdaiki że
jak mi nie pojedę pamiędzy to bebil-
ny mogli pojedź. My umiemy żyć.
jak one zaczęły chodzić to nie chęć
nos wzięsi więc co robić.

(6).

Kupując dwie dwukotówki i purnamy się
w drugie piero. Ciżgnąc całą swoją bogatą
pneumatikę na drugą stronę OMSKA
to było 550 kgm. To pneumaticy były drogi
nie dobrego nie widzieliśmy tylko
pneumatikę naszą newalucyjną. Tutaj
zatrymaliśmy się tak samo w
Kotchorie. Po jak nierówności to
ukraść garść jakiegoś zboża i jakos
się rozdawało i była białanda. W tym
Kotchorie było kilka rodzin Polaków.
Kilki się nazywała SOBKOVA rej: TENRY-
LONKA. Po niej jakimś czasie przedochi-
my bliżej OMSKA do Kotchoru. 17. Zjed
PARTII. Soly gen. Sikorski. Dni z ARMIE
wymiot do JAPANU to nasz znam
pnycisneli olali swoje paszportu
i nas niezrozumie nie Krasiszę i
wieni do różnym fabryk lub
kapatk. Ja poprostem do OMSKA

(7)

do fabryki gdzie wyrobialiśmy
karmużki były okropne. ^{Praca} W 12 godzin
jak przedmiano to 18 godzin.
zwykle karna albo kapusta. Jedna
długa garnie. 60g siemiendulej syby
2 tyjiki granu albo kartofli i
600g chleba ze zmartej pszenicy
Spac na gotym oserkach. A
ten i pluskwa to nie my ich
mielisimy ale one nas. Bo nie-
byto gdzie się umyć. Pod pompą
zimna woda, a zarobek był 700
mbl. zdawało się że dużo, ten bo-
dunek chleba taki 2,400 kartofli
na barane 320 mbl. Więc do nie-
obielisimy się że zawiązać się
Związek Robotników Polskich naszym
państwem i ichiemy do hojnie. Punktem
zbornym był OMSK. Tam była wielka
zbierania więcej nawodowa

8
Po trzech tygodniach wioz, nas do Sielc
gdzie organizowano wrytkie jednostki
wojskowe. M tym czasie gdy bydem w wojsku,
umiera moja matka. Skret Rvick. Tam
nie bylo ratunku a na miejscu nie bylo
doktora, tylko felcer przeszkodzony, kiedy
dostarczyli jz do szpitala bylo juz za-
poino, bo komunikacja byla wotami
& bylo 40 km. Rente mojej sutenki to
jaki wojsko, silak wojenny. Smolewsk, zyc
tamien LASYKINERCKI, LUBLIN,
HARSAWA, Bydgoszcz, wai Pomorski
Kof obreg i 15. 04. 45r. zostaje namny
pony forsowaniu Odry, trzymc lewz
rzek i inne obmienia. A wzdime
wiazia w 1946r.

Ponyzyna do tej calej wzdowitki
tamystycznej. bo tak moina narzoi
to arestowanie mego brata Teofila
ze byl po szkole podchorzistki
kawalerji i zawaolonym w 9-tych
punktu stnelion kawarych w Grozjenie.
Do wojny siedzial w Smolewisku
i od tej pony idad po nim
zaginat. Brat moj byl arestowany
Dnia 5. 03. 1989r. w 40 roku zezienis.
Luliski